Nr. 324. Lwów, Czwartek dnia 23. Listopada 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:		Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna L. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 7 g. 26 m.
Dziś:	Klemensa P.	Erasta Ap.			Zachód słońca o 4 g. 08 m.
Jutro:	Jana od Krzyża.	Myny M.			Barometr. 769 Deszcz.
Pojutrze:	Katarzyny Panny.	Joana Mył.			

Nie będziesz nadużywał imienia „naród“.

W chwili, kiedy w Sejmie galicyjskim rozpoczyna się dyskusja o reformie wyborczej, warto posłuchać, co mowi o niesprawiedliwej ordynacji wyborczej postępowa Warszawa. W „Prawdzie“ warszawskiej znany myśliciel i znakomity publicysta, dr. Aleksander Świętochowski piętnuje egoizm klasowy, podszywający się pod patrjotyzm i dobro narodu, temi słowy:

„W ostatnich miesiącach żaden wyraz nie był w prasie i życiu tak często umieszczany w uroczystych transparentach, jak „naród“. Bo ten „naród“ ma „wyrazić swoją wolę“ zapomocą wyborów na podstawie cenzusu, dopuszczającego do nich posiadaczów kosztownych mieszkań, właścicieli fabryk i majątków ziemskich. Bo ten „naród“ ma wysłać do Dumy „swoich najlepszych mężów“, których „obdarzy nieograniczonem zaufaniem“; bo ten „naród“ zamierza „postawić swój własny interes nad interesami jednostek i stronnictw“, bo ten „naród“ odwróci się z „oburzeniem i pogardą“ od wszystkich, którzyby nie usłuchali „jego nakazu“. Ten zaś „naród“ składa się z całego społeczeństwa — oprócz: ludu wiejskiego i miejskiego, który stanowi około 80 proc. ogółu a nic nie wie ani o „swojej woli“, ani o „swoich najlepszych mężach“, ani o „swoim własnym interesie“; dalej oprócz masy drobnych rzemieślników, przekupniów, służących, inteligencji pierwszego stopnia i innych żywiołów, nie mających wcale zamiaru obdarzać delegatów „nieograniczonem zaufaniem“ a przedstawiających około 15 proc., nadto oprócz inteligencji wyższych stopni, która nie chce mieć nic wspólnego z żadnemi szalbierstwami „w imieniu narodu“, a która wynosi około 3 proc.; czyli po strąceniu 98 proc. otrzymamy wreszcie ten „naród“, który tak nam imponuje i tak stanowczo narzuca swoją wolę.

Przez osłony pychy łatwo dostrzedz, że jest on połączeniem paru klas społecznych, które bez wielkiego dla nich uszczerbku można skupić w jednej. Są to tzw. obszarnicy, grubsi przemysłowcy i kupcy, księża, wogóle wszystko to, co ma większą własność nieruchomą i co wprost lub ubocznie z niej żyje. Kłamliwemi i wrzaskliwemi ustami tego „narodu“ są służące mu organa prasy, które w sztuce podstawiania *partis pro toto* dochodzą do nadzwyczajnej odwagi i bezczelności. Dzięki tym wypróbowanym środkom opinja publiczna daje się poprostu zahukać, zakrzyczeć, zahypnotyzować i z naiwnością dzieci wierzy, iż w artykułach agitatorskich, w krzykliwych mowach słyszy istotnie głos „narodu“. Może nigdy jeszcze świat nie oglądał takiej redukcji społeczeństwa ludzkiego, jak obecnie u nas, gdzie nieraz bywa ono wtłoczonem w jedną osobę dziennikarza, który woła od siebie: naród żąda, naród każe...

Przypuszczam, że pomiędzy tymi dwunożnymi „narodami“ są, nawet dość liczne, jednostki rzeczywiście przekonane, że przez nie mówił ogół a przynajmniej znaczna większość społeczeństwa. Nie zmienia to przecież faktu, że takie rzecznictwo jest w najlepszym razie złudzeniem, zwykle zaś — lekkomyślnością i zuchwalstwem. Ze wszystkich też rzeczy, dających się podrabiać, najczęściej fałszowanym bywa patrjotyzm. Znałem wielu, którzy pod tym wyrazem rozumieli wysokie cło na porcelanę lub surowe kary na parobków za opuszczenie służby. Dobrem kraju nazywa się u nich poprostu dobro osobnika lub klasy. Niech mi daruje szczerość legion deklamatorów, którym do języka przyrosły słowa: miłość ojczyzny, troska o interes społeczny itp., są to według mnie tak puste dźwięki, jak świsty wichru jesiennego. Ci, którzy mają prawo owych słów używać, istnieją, ale wyjątkowo.

Wątpię, czy na tysiąc obywateli naszego kraju wypada jeden, któryby miljony objął swem sercem, któryby życzył dobrze całemu narodowi. Są to niezmiernie rzadcy humaniści, ideolodzy, ludzie, którzy swoim głębokim rozumem wyrównywują sprzeczności a swojem gorącem uczuciem roztapiają różnice ekonomiczne, rasowe, religijne, społeczne i równouprawniają wszystkich wobec praw życia. Naokoło nich rusza się nieprzeliczony tłum kastowiczów, sekciarzy, klasowców, wreszcie samolubów, którzy niezmordowanie wrzeszczą: tak mówi naród, a to mówią tylko oni. Przyjrzyjcie się i przysłuchajcie uważnie podobnym głosom w harmidrze wyborczym. Zrozumiecie je...

Chytre plany konserwatystów.

W tegorocznej dyskusji budżetowej w Sejmie, podobnie jak co roku, przechwalali mowcy konserwatywni wielką pieczołowitość większości sejmowej o dobro ludu. Gdyby wierzyć tym słowom, przypuszczaćby trzeba, że ci szlacheccy trybunowie ludu o niczem innem nie myślą, niczego więcej nie pragną, niż szczęścia, dobrobytu, zadowolenia biednego rolnika i proletarjusza miejskiego.

Słyszymy te wstrętne deklamacje od dziesiątek lat. Przed rokiem marszałek Sejmu podczas uroczystości religijnych we Lwowie przypomniał śluby Kazimierzowskie i przysięgał imieniem Sejmu, że Sejm przystąpi do zrównania obywateli, że ulży ciężarów ludowi pracującemu a nada mu prawa przynależne.

Cała oburzająca obłuda samochwalców konserwatywnych nigdy może nie stanęła w tak bezwstydnej, nagiej ohydzie, jak obecnie, gdy tuż po frazesach deklamatorskich, wyrecytowanych w dyskusji budżetowej, ma Sejm galicyjski zadecydować o najważniejszem żądaniu politycznem mas ludowych, o reformie wyborczej krajowej.

Wiemy już, co Sejm uchwalił, bo w organach konserwatywnych, jak gdyby dla rozwiania wszelkich złudzeń, wcześnie opublikowano rodzaj komunikatu, donoszącego, że wszystkie kluby większości sejmowej zobowiązały się z góry popierać wnioski komisji administracyjnej w tej sprawie. Właściwie więc wszelka dalsza dyskusja na ten temat w Sejmie jest zbyteczna, skoro większość sejmowa zajęła tak niewzruszone a bezwzględne stanowisko. Losy krajowej reformy wyborczej, o ile ona od tego szlacheckiego Sejmu ma zależeć, już zadekretowane przynajmniej w bieżącym perjodzie prawodawczym. Postanowiono, że Sejm galicyjski ma i nadal pozostać w wyłącznej arendzie tabularystów i chyba znikomą mniejszość opozycyjną, ludową dopuści się do tego dostojnego grona, aby tem śmielej, tem bezczelniej urągać w niem można skargom i żalom uciemiężonych warstw. Bardzo to wygodnie dla spadkobierców dawnego szlacheckiego bezrządu, gdy w Sejmie tylko jeden Stapiński na każdym kroku woła o sprawiedliwość. Można go zakrzyczeć, solidarnie przegłosować i jeszcze wykpić, wyszydzić, zelżyć, odsądzić od czci i wiary, spotwarzyć. Butnym oligarchom i ich pachołkom zdaje się, że tak już wieczyście być musi.

Ale od północy zrywają się wichry wolności, które roztrącą w niwecz przeżyte przywileje. Nie ostoi się na ziemi galicyjskiej przeżytek szlacheckiego panowania, gdy Królestwo Polskie uzyska powszechne, równe prawo wyborcze i gdy i Wiedeń proletarjusza galicyjskiego uzna za równego innym obywatela.

Szlachta, która nigdy nie umiała w porę wyprzedzić rządów zaborczych w nadaniach wolnościowych dla ludu, musi już widocznie przejść do historji z tą kondemnatą, że aż do samego kresu jej żywota politycznego z egoistycznym uporem broniła swych przywilejów stanowych.

Politycy szlacheccy do tego stopnia ufają w swe siły i tak dalece lekceważą wszelkie protesty ludu, że nie tylko nie chcą dać w kraju powszechnego, równego prawa wyborczego, ale stali się nagle bardzo gorliwymi zwolennikami „wyodrębnienia Galicji“, które według ich przekonania będzie znakomitym środkiem do utrzymania politycznego *status quo* w Galicji, gdy w całej zresztą Przedlitawji robotnik i chłop uzyska równe ze szlachcicami i kapitalistami prawo wyborcze.

Tu już dochodzi do obłędu zaślepienie polityków konserwatywnych. Bo chyba chorobliwem jest urojenie, że gdy cały świat przyoblecze się w inne formy polityczne, jedynie ten urywek ziem polskich, Galicją przezwany, da się zakonserwować, jak mumję, w archaicznych kształtach prawa politycznego.

A obłęd to bardzo niebezpieczny dla narodowych interesów. Wyodrębnienie Galicji jest postulatem narodowej polityki, który Polskie Stronnictwo ludowe pierwsze do swego programu wcieliło. Ale postulat ten ma tylko wtedy wartość wielką dla przyszłości naszej, jeśli Galicja z chwilą wyodrębnienia ma być krajem wolnym, zabezpieczającym równe prawa wszystkim warstwom, dającym warunki rozwoju politycznego warstw ludowych.

Jeśli konserwatyści chcą Galicję „wyodrębnić“, co w obecnej sytuacji w państwie byłoby możliwem do urzeczywistnienia, niech wyrzekną się przywilejów i panowania nad ludem, niech uchwalą powszechne, równe prawo wyborcze do Sejmu.

Jeśli zaś pragną wyodrębnić Galicję tylko po to, aby utrzymać nadal swą wszechwładzę w kraju i lud trzymać w niewoli politycznej, to przeciw takim zachciankom poruszy się w kraju cały lud pracujący i chytre plany konserwatystów zawiodą.

Sejm galicyjski.

(58 posiedzenie II. sesji VIII. perjodu).

Posiedzenie wieczorne.

Odczytaniem petycji, które poparli pp. Krempa i Obertyński rozpoczęto onegdajsze posiedzenie. Interpelacje wnieśli pp.: Krempa w sprawie postępowania p. Karola Czecza majątkiem gminnym w Płaszowie i z powodu niewłaściwego stosowania ustawy o akuszerkach w Bochni, oraz p. Merunowicz w sprawie złego funkcjonowania telefonu z Wiedniem, względnie w sprawie o wyłączenia lub ograniczenia połączenia miast prowincjonalnych z tą linją.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział na kilka interpelacyj, wniesionych przez posłów. Między innemi na interpelację p. Stapińskiego w sprawie odszkodowania włościan Radziszowa za wstrzymanie zbiorów i robót polnych z powodu ćwiczeń wojskowych. W tej sprawie stwierdził p. komisarz, że namiestnictwo uchyliło z urzędu wadliwą rezolucję starostwa i wydało odpowiednie zarządzenie, aby pretensje włościan załatwić. Dalej na interpelację p. Stapińskiego w sprawie fundacji śp. Józefa Zubrzyckiego odpowiedział hr.

Łoś, że co do zarzutów w interpelacji podniesionych zarządzono odpowiednie dochodzenie. Dalej odpowiedział p. komisarz na interpelacje: p. Stapińskiego w sprawie zaprowadzenia służby listonosza wiejskiego dla kilku gmin w pow. Krosno, która to sprawa zostanie przychylnie załatwiona i w sprawie wyborów do rady gmin. w Płaszowie, pow. krakowskiego, p. Krempy w sprawie pokrzywdzonego przez zarząd kolej. włość. Stan. Kucięty z Dąbrówki itd.

Różne sprawy.

Z porządku dziennego załatwiono kilka spraw t. zw. lokalnych, między niemi rezolucje do rządu, by co rychlej wprowadził zmianę ustawy o odpisywaniu podatku gruntowego z powodu klęsk nawiedzających gospodarstwa leśne.

W sprawie regulacji Pełtwi uchwalono ustawę o przedsiębiorstwie przymusowej spółki wodnej, subwencjonowanej z funduszu kraj.

Na urządzenie eksportowej targowicy dla bydła i trzody chlewnej w Krakowie uchwalono subwencję 200.000 k.

Uchwalono projektowaną kolej z Muszyny do Krynicy uznać za pożyteczną i potrzebną i polecić Wydz. kraj. rozpoczęcie kroków dla jej zrealizowania.

Radzie szkolnej kraj. odstąpiono wniosek w sprawie nauki religii w języku polskim w szkole niemieckiego „Schulvereinu“ w Lipniku.

Polepszenie płac nauczycielskich.

Sprawozdawca komisji szkolnej p. Piniński przedłożył sprawozdanie o wnioskach i petycjach, tyczących się polepszenia płac nauczycieli szkół ludowych, nad którem wywiązała się dłuższa dyskusja.

P. Małachowski zauważył, że kwota 300.000 proponowana przez komisję budżetową na zasiłki dla nauczycielstwa, jest stanowczo za mała i zapowiedział wniosek o podwyższenie tej kwoty do 400.000 kor.

P. Stadnicki wyjaśniał, że zdanie swoje, wypowiedziane w dyskusji nad szkołą ludową, mianowicie, ze „argument, iż wszyscy nauczyciele ludowi są w nędzy, jest przesadzony“, nie rozumiał tak, jak p. Stapiński; także twierdzenie o wywieraniu teroryzmu odnosiło się nie do nauczycielstwa wogóle, lecz do pewnych organizacji i organów nauczycielskich.

P. Tomaszewski postawił wniosek o podwyższenie dotacji zapomogowej o 10.000 koron przedewszystkiem dla chorych, potrzebujących kuracji po za miejscem stałego zamieszkania.

P. Oleśnicki zastrzegł się, aby przy rozdawnictwie zapomóg nie kierowano się względami politycznymi.

P. Stapiński odczytał przedewszystkiem ze sprawozdania stenograficznego ustęp mowy p. Stadnickiego i na tej podstawie stwierdził, że twierdzenie jego, które znalazło odgłos w prasie, iż p. Stadnicki zajął nieprzychylne stanowisko wobec podwyższenia płac nauczycielskich, jest w zupełności uzasadnione. Co do sprawozdania komisji szkolnej zauważył p. Stapiński, że należy się obawiać, iż motywy co do przychylnego traktowania regulacji płac, mogą być rozmaicie tłumaczone. Zasadniczo nie zgadzamy się, my ludowcy — mówił dalej — aby regulacja płac nastąpiła ze względów finansowych dopiero w r. 1911. Jeżeli jedynem źródłem funduszu na regulację płac ma być ustawa o opłatach szynkarskich, to starajmy się tę ustawę wprowadzić w życie wcześniej, jak to uczyniono na Bukowinie, gdzie ustawa ta obowiązywać będzie już w r. 1906.

Ze strony konserwatywnej prasy już dziś nawołują, że dopieroco uchwalona u nas ustawa o opłatach szynkarskich jest niedostateczna, że więc należy przystąpić czemprędzej do zmiany tej ustawy. Przy tej sposobności możnaby poczynić kroki, aby ustawa weszła u nas wcześniej w życie, temsamem regulacja płac nauczycielskich mogłaby wcześniej nastąpić. Zresztą możnaby sięgnąć do innych źródeł dochodu, któreby cel wymieniony zaspokoiły. Są jeszcze np. podatki progresywne od spadków, możnaby także coś z niektórych rubryk budżetu ująć. Niemożliwem jest, abyśmy preliminowali tyle na radę szkolną kraj., z tego funduszu możnaby ująć i obrócić na polepszenie płac. Czekanie aż do r. 1911 uprawnia nauczycielstwo do mniemania, że życzliwość Sejmu jest platoniczną.

Domagał się dalej p. Stapiński podwyższenia sumy na zasiłki nauczycielskie do 500.000 kor. Proponowana przez komisję kwota jest stanowczo za mała. Obliczono, że 3.000 nauczycieli obarczonych jest rodziną, a więc dla tych wypadnie zaledwie po 100 kor. zasiłku, pozostaje jednak jeszcze cała armja nauczycieli, którzy wskutek różnych przyczyn są w bardzo przykrem położeniu. Podwyższenie kwoty do 500 000 kor. przyczyni się do uniknięcia rozgoryczenia nauczycieli przy rozdawaniu zasiłków, ochroni radę szkolną od podejrzeń, a Sejm od zarzutów. W końcu wyraził p. S. życzenie, aby przy rozdzielaniu zasiłków uwzględniano nauczycieli wiejskich, wreszcie przestrzegał, że skoro oznaczono regulację płac na r. 1911, należy tego terminu bezwarunkowo dotrzymać.

Ostatecznie przyjęto wnioski komisji szkolnej, a zarazem uchwalono podwyższyć kwotę na zasiłki nauczycielskie do 400.000 kor. i dotację 10 000 kor. w myśl wniosków pp. Małachowskiego i Tomaszewskiego. Za wnioskiem p. Stapińskiego o podwyższenie sumy do 500.000 kor. głosowało tylko czterech ludowców i posłowie ruscy. Przyjęto dalej wnioski komisji szkolnej o petycjach wdów po nauczycielach i innych, a mianowicie prośby petentek odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania, a tylko czterem uchwalono tymczasowe wsparcie.

Szczegółowa dyskusja budżetowa.

Rozpoczęto następnie szczegółową dyskusję nad wydatkami i dochodami funduszu szkolnego (ogółem wydatki 13 394 614 k. dochody własne 3 545.515 k.)

Szersza dyskusja wywiązała się przy rubryce V. (zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych, na budowę szkół w kwocie 400.000 k.) Sprawa ta, której ostateczne załatwienie proponował znany wniosek p. Stapińskiego (niestety jak wszystkie inne wnioski tego posła z zaciekłością przez większość pogrzebany) — załatwiona połowicznie i połataną, wywołała łagodne perswazje posła Szweda, z któremi następni mowcy pp. Piniński i Bobrzyński nie wiedzieli, co właściwie zrobić, a p. Bobrzyński skorzystał ze sposobności i począł polemizować ze Stapińskim, który twierdził, że fundusze składane w wysokości 120 proc. przez gminy na budowę szkół, skoro kraj nie spełnia swego obowiązku dopełnienia reszty kwoty — bywają rozbierane na inne cele. Gołosłowne zaprzeczenia „ekscelencji“ podjął natychmiast p. Hupka i ze zwykłą u siebie werwą kalumniatorską, podniecony jeszcze ogólną furją stańczykierji na Stapińskiego, zawołał, że ogółem twierdzenia tego mowcy mijają się z prawdą.

Zabrał na to głos p. Stapiński, któremu w sesji obecnej przypadła rola pogromcy bezwstydu klasy rządzącej i w ostrym tonie dał odpowiedź i dobrze zasłużoną admonicję p. Hupce. Wbrew temu, co powiedział p. Bobrzyński a pochwycił pochopny do szkalowania p. Hupka konstatuję — rzekł p. Stapiński, że administracja funduszami przeznaczonymi przez gminy na budowę szkół jest wadliwa, a to dzięki brakom odnośnej ustawy. Inspektorowie okr. sami nie wiedzą, jak postępować i podczas gdy jedni każą składać fundusze o których mowa do Rady szkolnej, to inni pozwalają ich używać na inne cele gminne, jak się to stało naprzykład w jednej z gmin pow. wadowickiego. Zapalczywość przeto p. Hupki w rzucaniu kłamstw muszę silnie napiętnować.

W dalszym ciągu wywiązała się charakterystyczna dyskusja, co do interpretacji ustawy o zasiłkach na budowę szkół. P. Łazarski zarzucił, że ustawa ta nie jest wykonywana, przeciwko czemu zaoponował radca Wydziału kraj. p. Wereszczyński. Przemawiali jeszcze pp. Piniński, Skałkowski, Kramarczyk i inni, poczem rubrykę uchwalono w wysokości zaproponowanej przez komisję.

Inne rubryki poszły gładko, wraz z rezolucjami z których najważniejsze są: wezwanie do Rady szk. aby ryczałt na zasiłki nadzwyczajne dla nauczycieli rozdzielała bez osobnych podań, wezwanie celem wstrzymania przenosin nauczycieli stałych bez istotnej potrzeby,

W szczegółowej dyskusji nad budżetem krajowym uchwalono bez zmiany rubryki „Reprezentacja kraju“ „zarząd“ „szpitale“, przy rubryce zaś „Dobroczynność“ stała się rzecz niesłychana, bo na wniosek p. Stapińskiego uchwalono jednogłośnie udzielić Tow. św. Rafała na dom noclegowy w Oświecimiu 500 k. subwencji. Na tem dyskusję budżetową przerwano poczem komisarz rządowy hr. Łoś znowu odpowiedział na kilka interpelacji.

Przy końcu zapytał p. Stapiński marszałka, czy na następnem posiedzeniu przyjdzie pod obrady sprawa reformy ustawy drogowej i łowieckiej, na co marszałek odpowiedział, że co do ustawy łowieckiej, to przyjdzie rzeczywiście, drogowa zaś dopiero po dyskusji o reformie wyborczej.

Na tem o g. 12 m. 30 posiedzenie zamknięto, następne dziś o 10 rano.

(59 posiedzenie II. sesji VIII. perjodu).

Interpelacje wnieśli na wczorajszem posiedzeniu pp. Krempa w sprawie utrudnień przy budowie szkoły w Dziekanowicach, Oleśnicki w sprawie regulacji rzeki Świcy i w sprawie nadużyć przy kilku wyborach gminnych, Korol w sprawie zamknięcia sklepów w Harasymowie i Kołodrubach, ks. Bohaczewski w sprawie obchodzenia drugiego dnia świąt wielkanocnych obrz. gr. kat. przez urzędników podatkowych Rusinów.

Porządek dzienny.

Gminom Szczerzec i Radymno zezwolono na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa itp.

Art. I. ustawy kraj. o zakładaniu szkół ludowych uchwalono zmienić w ten sposób, że wydziałowa szkoła żeńska 6 cioklas. może być tak zorganizowaną, iż w swoim planie naukowym i urządzeniu stanowić będzie całość zamkniętą w sobie. Tak zorganizowana szkoła nosić będzie nazwę liceum, a uczenicom jej służyć będzie prawo, przyznane uczenicom szkół licealnych.

W sprawie wniosku p. Stapińskiego o przyspieszenie nowej ustawy łowieckiej, uchwalono polecić Wydz. kraj., aby na następnej sesji przedłożył odnośne wnioski.

Wezwano rząd, aby bezzwłocznie wysłał lekarza do powiatu stryjskiego, gdzie szerzy się epidemja tyfusu plamistego.

W dalszym ciągu p. Bobrzyński przedstawił sprawę poborów członków rady szkolnej. Komisja budżetowa zaproponowała dla 16 członków rady szkolnej stałe pobory po 2.000 koron rocznie oraz na koszta podróży członków 3.500 koron. P. Stapiński postawił wniosek, aby członkom udzielano nie stałych poborów, lecz od posiedzeń. P. Rotter podniósł niektóre wadliwości w urzędowaniu rady szkolnej krajowej i wyraził życzenie, aby ustawa rady szkolnej została jak najrychlej odpowiednio zmieniona. Ostatecznie uchwalono wnioski referenta.

Szczegółowa dyskusja budżetowa.

Przystąpiono do rubryki V, „Oświata“.

P. Stapiński przy tej sposobności wspomniał, że 15. i 16. sierpnia odbył się w Krośnie zjazd nauczycieli ludowych i pomimo, że przedmiotem obrad nie były wcale kwestje polityczne pomimo, że zjazd i porządek zjazdu wiadomy był dokładnie władzom szkolnym i przez nie akceptowany, władze szkolne wystąpiły po zjeździe z represjami. Trzech nauczycieli przeniesiono, 1 zupełnie zwolniono z posady, a gdy starał się o posadę na Śląsku, władze uniemożliwiły mu objęcie tej posady. Podnosząc ten fakt, zmierzał mowca do tego, aby rada szkolna i władze szkolne zechciały zrozumieć, że takie postępowanie bardzo przygnębiająco działa na nauczycielstwo, prosił więc, aby podobne fakty przestały istnieć.

Następnie przyjęto osobne sprawozdanie o kraj. szkolnym funduszu emerytalnym i uchwalono niedobór tego funduszu w kwocie 991.356 kor. pokryć z fund. kraj.

Bez dyskusji przyjęto subwencje na „akademję umiejętności“, „radę szkolną kraj.“ i „wydatki na publiczne szkoły ludowe“ w ogólnej sumie 11,028.675 kor.

Przy rubrykach „Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze“ i „stow. ku krzewieniu nauk i oświaty i wydawnictwa“, przemawiali pp. ks. Szponder, Stapiński, ks. Pastor i sprawozd. p. Głąbiński.

P. Stapiński postawił wniosek, aby zakładano dom dla głuchoniemych i ciemnych we Lwowie

podwyższyć subwencję po 1.000 k. więcej. Kwotę tę można by uzyskać przez odmówienie subwencji „teatrowi ludowemu“ we Lwowie w kwocie 2.000 k., który faktycznie we Lwowie nie istnieje, a jeśli urządza wycieczki na prowincję, czyni teatrom amatorskim konkurencję. Zwrócił w końcu p. Stapiński uwagę Wydziału kraj. i namiestnictwa, że zawiązuje się na podstawie statutów spółka włościan w gminach w Trześniowie i Bukowie, która pragnie grunta tych miejscowości, będące majątkiem wymienionych wyżej zakładów, wydzierżawić po cenach dwa razy wyższych, aniżeli dotychczas je wydzierżawiano, przez co majątek tych zakładów powiększy się o kilkanaście tysięcy koron rocznie.

Wniosek ten nie uzyskał większości. Przyjęto w całości wnioski komisji budżetowej i uchwalono na powyższe pozycje subwencję zwyczajną 197.790 kor., a nadzwycz. 17.100 kor. Uchwalono na wniosek p. Stapińskiego petycję zarządu głównego tow. „Eleuterji“ polecić Wydział. kraj. do zbadania, a nie przejść nad nią do porządku dziennego, jak to proponowała komisja. Pozycje: „Rozmaite“ w sumie 7.600 kor. zwyczajne i 30.880 kor. nadzwyczajne przyjęto bez dyskusji.

Przy pozycjach „teatry i sztuki piękne“ p. Kramarczyk narzekał, że teatry subwencjonuje się tak wielką kwotą, a na budowę szkół wiejskich niema pieniędzy, domagał się więc, aby subwencji na teatry nie uchwalić.

P. Małachowski odpierał ataki poprzedniego mowcy na teatr i stanowczo zaprotestował przeciw twierdzeniu p. Kramarczyka, że teatry a w szczególności lwowski, zeszły do rzędu „tinglów“.

P. Stapiński zwrócił się do Wydz. kraj. z prośbą, aby w budżecie na rok przyszły zechciał wstawić odpowiednią kwotę dla teatrów amatorskich na wsi i w miastach. Drogą teatrów amatorskich na wsi rozbudzi się znacznie poczucie narodowe u włościan. Dotychczas tworzenie teatrów amator. na wsi natrafia na wielkie trudności z powodu braku rekwizytów, gdyby więc istniał odpowiedni fundusz samoistnie przez Wydz. kraj. prowadzony lub Kółkom rolniczym do dyspozycji oddany, przeszkody te w zupełności zostałyby usunięte. Ponieważ sprawozdawca p. Piniński odpowiedział na poprzednie przemówienie p. Stapińskiego, iż wypłata subwencji na teatry ludowe zależy od orzeczenia Wydz. kraj., przeto p. Stapiński zwrócił uwagę Wydz. kraj., aby dobrze zastanowił się, co ma uczynić. Teatry ludowe we Lwowie i w Krakowie, obliczone są zupełnie na finansowe powodzenie a zatraciły cechy, które nadawałyby im prawo do miana teatru ludowego.

Pozycję „teatry i sztuki piękne“ przyjęto w kwocie 166.096 k. jako zwyczajne a 43.100 k. jako nadzwyczajne subwencje, czyli razem w kwocie 209.196 k. Z tego Teatr polski we Lwowie otrzymał zwyczajną subwencję na dramat 28.400 k., na operę 20.000, zasiłek nadzw., dla dyr. teatru lwowskiego 8.000 kor., a na pokrycie 14. i 15. raty amortyzacyjnej od pożyczki 600.000 kor. zaciągniętej przez gminę m. Lwowa na budowę teatru, 33.696 k. Teatr krakowski zwycz. subwencję 16.000 k., zasiłek nadzw. dla dyr. p. Solskiego 4.000 k., a 23 i 24 rata półroczna na spłatę procentów od pożyczki na budowę teatru 15.000 k. Teatr ruski pod zarządem tow. „Ruska Besida“ 18.500 kor., zasiłek nadzw. na inwestycje dla sceny ruskiej 4.000 k., a na nagrodę za napisanie najlepszych utworów scenicznych ruskich 1.500 k.

Rubrykę „Pomniki historyczne“ uchwalono bez dyskusji, przy „bezpieczeństwie publicznem“ mówił p. Łazarski na temat wadliwej organizacji żandarmerji, która niby przychodzi na wezwanie władz politycznych, ale przynależy nie podlega władzom cywilnym, lecz regulaminowi wojskowemu. Tak być niepowinno.

P. Michalski zaznacza, że straż bezpieczeństwa we Lwowie i Krakowie pozostawia bardzo dużo do życzenia pod względem doboru materjału, a skutkiem tego, przy pierwszym lepszym obchodzie przychodzi zaraz do masakry. Młodzieży w domu trzymać nie można, a nietakt policji prowadzi do ustawicznych konfliktów. Trudno zresztą żądać od zwykłego żołnierza, ażeby za 10 ct. gaży dziennej miał i w głowie i w sercu i na rozumie... Lwów stara się o policję we własnym zarządzie, rząd centralny zgadza się, aby miasto ponosiło koszta, ale komendę zastrzega dla siebie! W takim razie niech sobie rząd razem z komendą trzyma i swoich analfabetów przy policji. Posyła się takiego analfabetę na miasto, wsadza mu się za pazuchę notes i ołówek, ale zapomniało go się przedtem nauczyć czytać i pisać! Mowca apeluje do namiestnika, aby przy wyborze żołnierzy policyjnych przecież postępowano oględniej i zważano na ich inteligencję.

P. Oleśnicki wytoczył wiele skarg na żandarmerję pod względem narodowym, p. Leo żądał inteligencji od policjantów w Krakowie.

P. Włodek Filip postawił rezolucję w sprawie zaprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu żandarmerji od r. 1906.

P. Stapiński omawiał krzywdy żandarmów, którzy popadłszy w kalectwo, niejednokrotnie puszczani są bez zaopatrzenia, zaprotestował przeciwko tak częstemu używaniu żandarmów przy każdych wyborach, nawet gminnych, a wreszcie zaprotestował przeciwko obsadzaniu gmachu sejmowego w obecnej sesji całą masą policjantów i żandarmów. Wstyd jest, żeby Sejm obradował pod ochroną bagnetów żandarmskich.

P. Oleśnicki, zabrawszy ponownie głos, postawił rezolucję w sprawie zaprowadzenia języka ruskiego w urzędowaniu żandarmerji w Galicji wschodniej.

Ostatecznie uchwalono rubrykę wraz z postawionemi rezolucjami.

Drogi.

Przy rubryce „wydatku na komunikację“ przemawiał najpierw p. Leo.

Następnie na żądanie p. Stapińskiego skonstatował marszałek brak kompletu i odroczył posiedzenie do godziny 6 wieczorem, zauważając, że nie na niego spadnie odpowiedzialność, jeżeli dla braku czasu sprawa reformy wyborczej nie przyjdzie pod obrady.

KRONIKA.

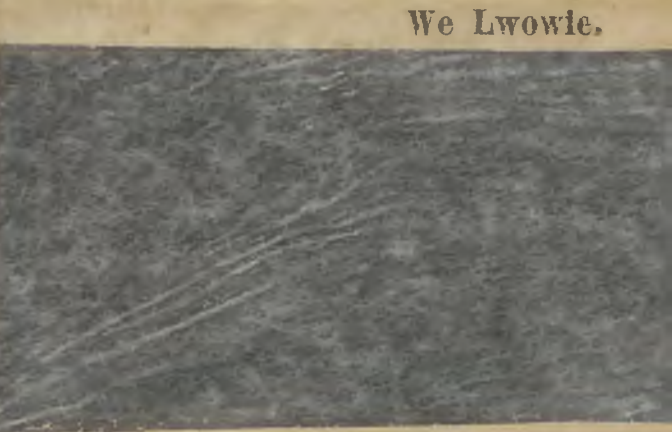
Dla głodnych Warszawian. Zawiązał się we Lwowie komitet, który ogłosił odezwę następującą: „Smutne bardzo wieści, zwłaszcza o położeniu klas uboższych, nadchodzą z Warszawy. Załączony ustęp z listu prywatnego z dnia 14. bm. osoby, zajmującej się udzielaniem pomocy, charakteryzuje jasno tamtejsze stosunki. Czytamy mianowicie co następuje: „Wszystkie biura, banki, fabryki, sklepy pozamykane czekają zniesienia stanu wojennego. Tymczasem żadne światło nadziei nie błyska, a tu w Warszawie brak węgla i produktów i wszystko w szalonej cenie, a co najgorsze brak pracy dla biednych, a stąd szalona nędza. Zawiązało się kilka komitetów ratunkowych, które robią co mogą, aby tym naszym biedakom znoszącym głód z entuzjazmem w nadziei uzyskania dla kraju lepszych warunków bytu — przynieść pomoc i ulgę, ale skutkiem wielkiego braku gotówki, będącego następstwem wstrzymania przemysłowego i handlowego ruchu, składki niezbyt obficie płyną. Nie macie pojęcia o tej nędzy, jaka się tu rozpanoszyła. Jedna z pań, sprawdzających biedę, znalazła 30 osób mieszczących się w jednym pokoju, które od trzech dni nic nie jadły, a to nie jest oderwany wypadek. Co najwięcej jednak rozczulało, to, że ci biedacy znoszą tę nędzę z entuzjazmem, poświęcają się dla ogółu“.

W naszem mieście zawiązał się Komitet w celu niesienia pomocy naszym rodakom przez zbieranie i przyjmowanie dobrowolnie wpływających choćby drobnych składek z całą pewnością, że społeczeństwo nasze nie pozostanie na niedolę tysiący, bez własnej winy ich gniotącą, obojętnem. *Res sacra miser.* Nawet gdyby prace w rozmaitych zawodach zostały znowu podjęte, to jeszcze ogrom nędzy nie da się prędko usunąć“.

Składki przyjmuje, oprócz redakcyj pism miejscowych, dyrektor galic. kasy oszczędności dr. Jan Kanty Steczkowski.

Czy dusza niemiecka zapanuje nad duszą pruską. Tygodnik „Le courier Européen“, wychodzący w Paryżu pod naczelną redakcją Björnstjerna Björnsona urządził ankietę o Niemczech. Z odpowiedzią pospieszyli z rozmaitych stron uczeni i poeci. Henryk Sienkiewicz umieszcza na czele swej odpowiedzi następujące motto, wyjęte zdzieła Montesquieu: *Si je savais quelque chose utile à ma patrie et qui fût préjudiciable à l'Europe et au genre humain, je le regarderais comme un crime.* Odpowiedź sama brzmi: „Jestem z tych, którzy głoszą, że myśl o ojczyźnie winna zajmywać pierwsze miejsce w duchu i sercu każdego, a mimo to nie cofnąłem się przed przytoczeniem słów Montesquieu, które zakreślają w sposób stanowczy a logiczny granicę, po za którą uczucie narodowe sięgać nie powinno. Kochać należy ojczyznę przedewszystkiem i bezustannie myśleć o jej szczęściu, a zarazem pierwszym obowiązkiem jest prawdziwego patrjoty, mieć staranie o to, by myśl narodowa jego ojczyzny nie była w sprzeczności, że szczęściem całej ludzkości, a przeciwnie, by stanowiła jedną z podstaw tego szczęścia. Tylko w tych warunkach istnienie, rozwój i wielkość ojczyzny, stanie się przedmiotem zajęcia dla całej ludzkości. Innemi słowy: hasło wszystkich patrjotów opiewać ma: Przez ojczyznę ku ludzkości, a nie: dla ojczyzny przeciw ludzkości. W ten to właśnie sposób my Polacy zawsze pojmowaliśmy myśl narodową i w ten to sposób kochaliśmy ojczyznę. I oto dlaczego przyszłość do nas należy, bo Polska to sprawiedliwość, to idea wolności, prawo do życia równe dla wszystkich, rozwój zasad ludzkości. Można li powiedzieć to samo o Niemczech? Nie. Nie jakoby dusza niemiecka jako taka nie była zdolną do wytwarzania i pielęgnowania rozmaitych idei. Naród, który wydał Goethego i Schillera, udowodnił dostatecznie, że tę zdolność posiada. Ale dziś duszę tę opętały pruskie kajdany. Ideał, który jej narzucano, to siła i bogactwa. Idea narodowa niemiecka mieści się w tem, by żołądek nienasycony a zepsuty, najłatwiej trawił i by nad spokojnem trawieniem czuwała brutalna siła. Po za tem nic. A jednak to nie wystarcza! Ażeby usprawiedliwić swoje istnienie, trzeba obok siły i chleba, mieć jeszcze jakieś dążenia moralne. Obecna potęga Niemiec pozbawioną jest zupełnie wszelakiej moralnej podstawy, z czego wynika, że rozwój takiej potęgi nietylko nie odpowiada powszechnym interesom ludzkości, ale wręcz się im sprzeciwia. Wampir, który całą rację bytu opiera na żywieniu się krwią z drugich wyssaną, jest tylko nieszczęściem dla całego otoczenia. Oto dla czego Niemcy spotykają się wszędzie i u wszystkich z nienawiścią. Jest to jedyny naród w wszechświecie, który nie ma żadnych przyjaciół, a naród tak odosobniony nie jest i nigdy nie zdoła być dość silnym, ażeby — będąc jedną z przyczyn powszechnego nieszczęścia — mógł znieść ciężar powszechnej nienawiści. Takim jest dziś ogólny stan tego zagadnienia. Nie podejmuję się proroctwa na przyszłość. Zależy ono od tego, czy dusza niemiecka zapanuje nad duszą pruską, czy odwrotnie.

We Lwowie.



— **O powszechne prawo głosowania.** Wczoraj o godz. 11 przedpoł. odbyło się w gmachu sejmowym pod przewodnictwem prezesa Koła pol. Woj. hr. Dzieduszyckiego posiedzenie komisji parlamentarnej wiedeńskiego Koła polskiego celem zastanowienia się nad sytuacją polityczną, wywołaną skutkiem zapowiedzi przez hr. Gautscha reformy wyborczej do parlamentu na podstawie powszechnego prawa głosowania.

Obrady toczyły się poufnie. Dzieduszycki podzielił się z komisją temi wiadomościami, jakie w tej sprawie uzyskał z rozmów z przywódcami innych stronnictw podczas swego pobytu w dniach ostatnich w Wiedniu i z rozmów z prezydentem ministrów br. Gautschem. Uchwał żadnych komisja nie powzięła.

— **Lwowska Izba handlowo-przemysłowa.** Na onegdajszem posiedzeniu p. Rauch podniósł, że okręg Izby lwowskiej mimo kilkakrotnych upomnień się u rządu nie posiada dotychczas instruktora dla stowarzyszeń przemysłowych.

Dr. Kolischer imieniem własnem i grona członków Izby postawił wniosek nagły, zmierzający do powiększenia na przyszłość liczby mandatów Izbowych z 36 na 42.

Nagłość wniosku dr. Kolischera i sam wniosek jednogłośnie przyjęto z wezwaniem prezydjum do podjęcia w ministerstwie handlu starań, aby już najbliższe

wybory Izbowe odbyć się mogły z uwzględnieniem zwiększonej liczby miejsc w Izbie.

Następnie p. Jonasz prosi prezydenta o osobistą interwencję w Wiedniu w sprawie złego telefonu we Lwowie i wogóle polepszenia stosunków telefonicznych w kraju.

Przy sposobności ułożenia listy cenzorów dla Banku austro-węgierskiego dr. A. Lilien zwrócił uwagę na zbyt biurokratyczną manipulację w tym Banku z przekazami, przez filje bankowe otrzymywanemi do incassa. Delegatem Izby do krajowej Rady kolejowej wybrano p. Samuela Horowitza.

— **Komitet lwowski pomocy dla Macierzy szkolnej cieszyńskiej.** Zebranie komitetu pełnego odbędzie się w piątek 24. bm. o $6\frac{1}{2}$ wiecz. w sali posiedzeń magistratu.

— **Tanie mięso.** Mięsa końskiego było onegdaj więcej, niż w dniach poprzednich, przygotowano mięso i wędliny z ośmiu koni. Mimo to jednak zapas nie dorównał zapotrzebowaniu. Mięsa prowincjonalnego wołowego i wieprzowego dowieziono przeszło 2.000 klg. W bazarach i na ławach potaniało mięso od 4 do 8 halerzy na kilogramie.

— **Aresztowano** wczoraj na pl. Halickim młodego chłopca, który bez żadnego pisemnego dokumentu, upoważniającego do zbierania datków na rzecz rosyjskich żydów, prosił przechodniów o wrzucanie datków do puszki.

— **Ze stowarzyszeń.**

Tow. Bratniej pomocy słuch. akademji weterynaryjnej we Lwowie, na dorocznem wal. zgrom. odbytem 17. bm., wybrało następujący wydział: Pietraszko przew., Koczorowski zast. przew., Borodyjewicz sekr., Krzysztoń skarbnik. Wydziałowi: Kurek, Mayer, Rajski, Rössler, Skalisz, Sostaric, Widota i Zaremba. Komisja szkontrująca: Barski, Gromczakiewicz, Simon i Zacerkowny.

„Z Kółka inżynierów" słuchaczy szkoły politechnicznej we Lwowie. D. 15. bm. odbyło się walne zgrom. członków „Kółka inżynierów". Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy zarząd, w którego skład weszli następujący panowie: Królikiewicz przew., Kotowicz zast. przew. Posacki skarbnik, Kastner sekr., Góra zast. sekr., Jakubczak bibljotekarz referentam kol.: Walentiuk, Bandrowski, Wilk, Kozik i Krzysik.

Z Krakowa.

§ **Izba handlowa** w Krakowie uchwaliła [illegible]

[illegible] żliwem, to w interesie kupców i przemysłowców leżałoby raczej pozostawienie rzeczy w dotychczasowym stanie.

Z dzielnic zakordonowych.

~ **Z Warszawy** donoszą, że przy ulicy Muranowskiej w sali paryskiej, gdy obradował tam wiec sjonistyczny, wpadł rewirowy o godz. 9 wieczorem i oznajmił zebranym, że są aresztowani. Przy drzwiach ustawiono wojsko, a o godz. 2 w nocy odprowadzono wszystkich do aresztów. Aresztowano 190 osób, w tem 23 kobiet. Aresztowano też stróża domu, a właścicielowi wytoczono proces.

Sprowadzony do Warszawy dr. I. Twarowski z dóbr bolimowskich w pow. Łowickim z rozporządzenia generał gub. Skałłona, skazany został na zesłanie do Permu.

„Gaz. Warsz." donosi, że Wacław Sieroszewski po ukończeniu śledztwa w sprawie artykułów ogłoszonych w „Kurj. Codz." ma zostać zesłanym do oddalonych gubernij carstwa.

Artyści teatrów rządowych otrzymali dymisję. Prezes Herszelman czyni jednak usilne zabiegi o to, aby deputacja artystów zjawiła się u Skałłona z przeproszeniem za to, co się stało. Jak dotąd, nikt z artystów na to się nie godzi. Dyrekcja szuka jakiegoś pośrednictwa. Zaległości artystom nie wypłacono.

Ze śpiewakami włoskimi, którzy mieli w tym sezonie występować w operze, rozwiązano kontrakty.

~ **O wypadkach w Łodzi** nadeszły następujące szczegóły: Postanowiono tam w niedzielę 19. bm. przerwać strajk. Gdy tłumy udały się na nabożeństwo do kościoła Podwyższenia św. krzyża, zaintonował jakiś prowokator „Boże coś Polskę". Gdy proboszcz ks. Szmidel polecił przez zakrystjana, aby zaprzestano śpiewać — zastosowano się do tego i nastał spokój. W tem wojsko, które stale pilnowało kościoła, obstawiło wszystkie wyjścia i nie chciało wypuszczać ludzi. Dopiero ks. Szmidel udał się do gubernatora wojennego i uzyskał wypuszczenie ludu, czemu jednak sprzeciwił się policmajster Chrzanowski, zatrzymując w kościele mężczyzn i dzieci, którym kazał partjami wychodzić pod bagnetami. Tak przetrzymano wszystkich do godziny 4 popołudniu, a lud ustąpił dopiero, gdy zagrożono strzelaniem. Niestety, wkrótce potem padły strzały, zostały na placu trzy trupy i dwóch rannych, a na skargę ks. Szmidla odpowiedział gubernator ze śmiechem, że to młody był oficer, jeszcze „nie opytnyj". Nie pozwolono następnie ks. Szmidlowi wysłać do biskupa depeszy kanonicznej z powodu, że policmajster Chrzanowski nie pozwolił na odprawienie nieszporów i na zapowiedzi na akty chrztów i ślubów.

~ **Prokuratorja w Gnieźnie** wytoczyła śledztwo karne p. Kościelskiemu, dr. Chrzanowskiemu i innym wybitnym osobom, z powodu przekroczenia ustawy o stowarzyszeniach. Prokuratorja twierdzi, że p. Kościelski po zakazie odbycia wiecu „Sokołów" w Miłosławiu, zaprosił „Sokołów" do swego parku i tam odbyto zgromadzenie.

~ **Raport dyrektora gimnazjum.** Dyrektor gimnazjum pułtuskiego, Sławin, nadesłał do kuratora okręgu naukowego warszawskiego raport, w którym donosi, iż liczba uczniów w gimnazjum miejscowem zmalała do 85 we wszystkich klasach, a że i tych spotykają różne pogróżki za uczęszczanie do szkoły, tak, że nauka odbywa się pod ochroną wojskową. Po za tem nauczyciele, nie czując się bezpieczni, proszą o przeniesienie ich z gimnazjum pułtuskiego. Dyrektor Sławin nie wie, jak ma sobie radzić w takich warunkach i prosi o wskazówki.

Rozmaitości.

⨯ **Z Wiednia** donoszą: Na pierwszem posiedzeniu Rady państwa 28. bm. minister Gautch wygłosi mowę i przedstawi w niej zasady, według których rząd wypracuje projekt ustawy o reformie wyborczej i przedłoży go Izbie. Rząd życzy sobie, ażeby Izba najpierw przeprowadziła dyskusję nad temi zasadami.

Dr. Lueger zwołał na niedzielę do sali ratuszowej wielkie zgromadzenie antisemickie, na którem mówić będzie o powszechnem głosowaniu.

⨯ **O przesileniu węgierskiem** donoszą z Budapesztu: Dzienniki stronnictwa koalicji donoszą, że w wiedeńskich kołach dworskich nastąpił w ostatnich dniach stanowczy zwrot na korzyść koalicji. Wątpliwem jest, czy Fejervary stanie jeszcze przed Sejmem węgierskim, który ma być zwołany na 19. grudnia.

Cesarz zaniepokojony jest podobno biernym oporem i odwołał wszystkie wycieczki myśliwskie, aby się ująć sprawami węgierskiemi. Stronnictwo niezawisłości oświadcza w dziennikach, że nie pozwoli na dalsze odraczanie sejmu i że na wypadek, gdy 19. grudnia sejm znów zostałby odroczony, posłowie pomimo reskryptu królewskiego będą obradowali dalej.

Opozycja zbierała składki na rzecz tych urzędników, którzy z powodu prowadzenia „biernego oporu" mogą być wydaleni. Zaraz w pierwszej chwili zebrano 32.000 k. Hr. Esterhazy złożył 10.000 k., hr. Apponyi 6.000 k.

⨯ **Fałszywe banknoty** stu i dwudziestomarkowe pokazały się w ostatnim czasie w przerażającej liczbie w Niemczech. Ponieważ znajdują się one także i u nas w obiegu handlowym, należy więc zwrócić uwagę na ostrożne przyjmowanie tych banknotów.

Osobiste.

* **Arcybiskup Hryniewicki** wyjechał na południe.

* **Z konserwatorjum muzycznego:** Marja Glazerówna, rodem z Przemyśla, złożyła w tutejszem konserwatorjum muzycznem, przed komisją egzaminacyjną, ustanowioną przez ministerstwo wyznań i oświaty, egzamin z harmonji, gry na fortepianie, gry na skrzypcach i ze śpiewu i uzyskała patent do nauczania tych przedmiotów w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich.

* **Zmarli.** Regina z Rotenberskich Lindenbaumowa, matka Anny Biegeleisenowej, żony znanego literata, zmarła w 62 roku życia.

Złożono w naszej Administracji:

Dla biednego ucznia na płaszcz Roman Kulinicz ucz. II kl. w Bóbrce 1 kor.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś „Żydzi", dramat Czirikowa.

W piątek „Manon", opera w 4 aktach (5 odsłonach) Masseneta. Występ Maryi Boyer, oraz występ Aug. Diani i Józ. Szymańskiego.

W sobotę „Żydzi", dramat Czirikowa.

W niedzielę popoł. o g. $3\frac{1}{2}$ ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Częstochowy „Przeor Paulinów" czyli „Obrona Częstochowy", dramat historyczny w 5 aktach przez Juljana Mörs z Poradowa.

Z Warszawy.

(Od naszego korespondenta).

Donoszą nam 17. bm: W sprawie piątkowego wybuchu bomby na Woli w Warszawie, zebraliśmy następujące dane: Orszak pogrzebowy arcybiskupa prawosławnego Hieronima na cmentarz Wolski, konwojował oddział 200 kozaków. Kiedy kozacy wracali z pogrzebu i znaleźli się blisko plantu kolejowego, o 300 kroków po za nimi nastąpił wybuch. Oficer kozacki zawrócił i dał rozkaz strzelania do domu, oznaczonego nr. 253 przy szosie wolskiej. Padło podejrzenie, że bomba owa była uplanowanem dziełem prowokacji. W domu nr. 253, własność Aleksandra Kocha, majstra ciesielskiego, obowiązki rządcy pełnił b. żandarm Wołkow, narzucony Kochowi przez policję. Otóż ów Wołkow po porozumieniu się z „czarną sotnią", uplanował wybuch bomby, oczywiście w ten sposób, aby nie stała się krzywda kozakom, a władza administracyjna miała możność do represji. Że działał również w porozumieniu z oficerem kozackim, to dowód w tem, iż kozacy odjechali kilkaset kroków od domu Kocha i dopiero potem bomba została rzucona, a po eksplozji nie inny, tylko dom ten zaczęto ostrzeliwać. Zanim to nastąpiło, pewna część lokatorów zdążyła umknąć na inne posesje. W dom ugodziło około 100 kul, głównie w szyby. Od kul padło 7 osób, które policja w nocy na dwóch wozach strażackich pod osłoną kozaków wywiozła i zakopała ich w wspólnym dole. Dom Kocha niezwłocznie zajęli kozacy, którym przyszedł na pomoc oddział piechoty, znajdujący się na posterunku w pobliżu. Żołdactwo, wtargnąwszy do wnętrza domu, zaczęło z okrutnością tłuc każdego, kogo spotkali, tak, że rannych jest również kilka osób. Wszystkich, którzy znajdowali się w owym domu, aresztowano, nie wyłączając dzieci, co razem uczyniło 37 ludzi.

Nazajutrz dom uległ konfiskacie, tj. wyrzucono rzeczy prywatne z mieszkań i zakwaterowano w nim część pułku pułtaskiego. Dom Kocha jest 3 piętrowym budynkiem o 11 oknach frontu; właściciel wraz z żoną i dwojgiem dzieci został odstawiony na Pawiak.

Pod rządami cara.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

Kraków. Jedno z pism tutejszych publikuje następujący niebywały dokument:

„Wszystkim sztabsoficerom 26. pułku mohylewskiego piechoty! Dla zgniecenia powstańczych

działań ludności kraju nadwiślańskiego polecam panom na zasadzie telegramu dowódcy wojsk bezwzględnie wypełnić. 1) na tłumy manifestantów, grabieżców, rozbijaczy i na wszelkie inne tłumne zgromadzenia zapatrywać się jako na bandy powstańców i ostrzeliwać do zupełnego wyniszczenia; 2) nie pozwalać nigdy na żadne wiece i mityngi a na wypadek wykrycia takich zabronionych zebrań rozpędzać je bronią palną.

„Wogóle proszę pamiętać, że stanowczy i bezwzględny sposób pańskich działań jest nietylko pańskim obowiązkiem lecz i jedyną drogą zgniecenia powstania, którego istnienie stwierdza ogłoszony dziś komunikat rządowy."

Radom 1. listopada 1905.

(podpisano)

tymczasowy gubernator radomski jenerał-major Rutanow.

Warszawa. Bawiący w Petersburgu delegaci polscy ogłosili oświadczenie, w którem wyłuszczają stanowisko stronnictw polskich, pragnących, ażeby Polska była autonomiczną częścią państwa, ale nie myślących o oderwaniu Polski od państwa rosyjskiego. Polacy chcą mieć własny Sejm w Warszawie, oraz być reprezentowanymi w Dumie państwowej.

Warszawa. Czterdziestu profesorów uniwersytetu i politechniki warszawskiej, członkowie warszawskiego oddziału wszechrosyjskiego związku akademickiego, wystosowali do kongresu ziemstw w Moskwie i do prasy rosyjskiej energiczny protest przeciw ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce. Twierdzą oni, że komunikat, uzasadniający ogłoszenie stanu wojennego, jest prowokacją Polski. W Polsce było o wiele mniej wykroczeń, niż w Rosji. Polacy zupełnie słusznie domagają się autonomji. Liczba zesłanych Polaków wzrosła do 27. Jak się zdaje, dalsze rokowania deputacji okazały się bezcelowemi.

Warszawa. D. 20. bm. wszystkie fabryki na Pradze pracowały normalnie, jak również większe fabryki w stronie Woli i Okopów. Natomiast nie przystąpiły do pracy większe fabryki żelaza z wyjątkiem oddziałów robotniczych firmy „Rudzki i S-ka", zajętych przy budowie mostu. Wczoraj o godz. 2. popoł. na rogu ulic Łódzkiej i Wroniej do przechodzącego starszego dozorcy policyjnego cyrkułu towarowego Majstruka, podbiegł jakiś 15 letni chłopiec i strzałem z rewolweru w skroń położył go trupem. Sprawca uciekł.

Warszawa. Z rozporządzenia oberpolicmajstra warszawskiego teatr ludowy tutejszy zlikwidował, a wszyscy pracownicy tej sceny otrzymali dymisję.

Lublin. Postanowiono tu założyć stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół", któreby było narodowe, ale bezpartyjne. Polityka i sprawy partyjne mają być wyłączone.

Wilno. W Wojłuszkach, gub. kowieńskiej, zmarł Stanisław hr. Korwin Kossakowski, były prezydent m. Wiłkomierza.

Wilno. „Kurjer litewski" donosi, że dnia 18. bm. po raz pierwszy we wszystkich wileńskich zakładach naukowych modlitwę przed lekcjami uczniowie katoliccy odmawiali w języku polskim. Jen. gubernator zezwolił na otwarcie w Ponarach pod Wilnem kaplicy katolickiej, zamkniętej przed 70 laty. We wszystkich wileńskich średnich zakładach naukowych rozpoczęły się lekcje. Rzemieślnicy tutejsi projektują urządzenie wiecu w sprawie przywrócenia skasowanych w drodze administracyjnej cechów.

Petersburg. Zbuntowała się i groźną przybrała postawę część 26 brygady artylerji. Zbuntowani żądają uwolnienia swoich towarzyszów, skazanych w drodze dyscyplinarnej. Część dwóch bataljonów aresztowano.

Petersburg. Wczoraj dzienniki znowu wyszły. Kilka z nich, jak „Ruś" i „Słowo" protestuje przeciw dyktaturze przywódców ruchu robotniczego, stwierdza niepowodzenie strajku, który na prowincji nie znalazł echa i podnosi, że decyzja nie może być udziałem jednej tylko klasy ludności, lecz wszystkich a w każdym razie większości.

Z prowincji nadchodzą również protesty przeciw rzekomemu terroryzmowi „Związku związków"

Petersburg. „Birż. Wied." donosi, że program świeżo, bo 16. bm. ukonstytuowanego stronnictwa, wyznaje ideę demokratycznej rzeczypospolitej, ale na razie zadowoli się konstytucyjną monarchją, pod warunkiem, że ministrowie zostaną powołani z szeregów większości dumy. Stronnictwo żąda dalej jednej izby, pełnej autonomji wszystkich ludów w Rosji, zniesienia apanaży i wywłaszczenia domen dworskich.

Wiedeń. Z powodu przywrócenia ruchu na linji Warszawa-Petersburg, pocztę do Rosji wysyła się zwykłą drogą na Szczakowę i Granicę. Także dyrekcja kolei Północnej ogłasza, że ruch towarowy z Rosją via Szczakowa-Granica przywrócono.

Bukareszt. W Besarabji rozruchy agrarne wzmagają się W miasteczku Hartop „chuligani" spląprowali 40 domów i sklepów żydowskich i podpalili je.

Berlin. Chłopi splądrowali w gubernji woroneskiej dobra ks Oldenburskiego.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga, że w najbliższym tygodniu wydane będzie żydom pozwolenie osiedlania się w całem państwie, z wyjątkiem obu stolic, dla których potrzebne będą specjalne pozwolenia.

Kongres ziemstw.

Moskwa. W dalszym ciągu obrad zjazdu przedstawicieli ziemstw i miast nad stanowiskiem, jakie zająć należy wobec Wittego, mowcy polscy Nowodworski z Warszawy i Lednicki z Moskwy wywodzili, że są gotowi do porozumienia się pod warunkiem, że stan wojenny w Polsce będzie zniesiony, w szkołach elementarnych zaprowadzony język polski wykładowy, oraz we wszystkich publicznych instytucjach administracyjnych wprowadzony polski język urzędowy. P. Lednicki protestował energicznie przeciw twierdzeniu, jakoby Polacy myśleli o oderwaniu się od Rosji. Polska żąda autonomji, ponieważ stosunki realne tego wymagają. Bądź co bądź władza centralna nie jest kompetentna dla tej kwestji, będzie to raczej rozstrzygnięte przez naród rosyjski i przez zgromadzenie narodowe. Polacy mają zaufanie do Rosjan i brali udział w rosyjskim ruchu wolnościowym. Dowodzi tego także obecność zastępców polskich na zjeździe. Chcą oni poprzeć rząd pod warunkiem, który na pierwszem posiedzeniu postawił de Roberti.

P. Stachowicz, zastępca miasta Jelca (gub. orłowska), oświadczył się za poparciem rządu pod warunkiem, że wybory do dumy, którą uważa on za zgromadzenie reprezentacyjne a nie konstytuujące, nastąpią na podstawie powszechne go głosowania, dalej pod warunkiem zniesienia kary śmierci.

Ks. Wołkoński z Riazania ostrzegał zebranych przed żądaniami przesadnemi. W razie gdyby większość oświadczyła się przeciw poparciu rządu, wnosi on, aby mniejszość ukonstytuowała się jako grupa i stanęła u boku ministerstwa Wittego.

Klimow z Riazania rzekł, że naród będzie zawsze za carem i że konstytuanta jest konieczną tylko dla socjalistów.

Marszałek szlachty Stachowicz wskazał na przykład Finlandczyków, którzy zaprzestali rewolucji, otrzymawszy od rządu przyrzeczenie autonomji. Zjazd chce powtórzyć błędy biurokracji, która zawsze wątpiła w szczerość ziemstw i miast. Zgromadzenie powinno zaczekać, aż konstytucja na podstawie manifestu z 30. paźdz. będzie urzeczywistniona.

Ks. Paweł Dołgoruki wniósł poparcie ministerstwa Wittego, który teraz nie może się cofnąć.

Dalsi mówcy wyrazili te same zapatrywania. Szewski(?) oświadczył, że ministerstwo Wittego musi ustąpić, ponieważ w ciągu 3 tygodni nie było w możności dać krajowi przyrzeczonej przez monarchę wolności.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Praga. Robotnicy górniczy w całych Czechach zachodnich, postanowili 28 bm. wraz z żonami i dziećmi przybyć do Pilzna, aby wziąć udział w demonstracji. Studenci czescy uchwalili przyłączyć się dnia 28. listopada do demonstracji socjalistycznej i nie pójść na wykłady.

Praga. Klub parlamentarny młodoczeski wybrał prezesem dr. Pacaka.

Budapeszt. Relegowany słuchacz uniwersytetu Melha zjawił się wczoraj u rektora Langa i prosił w swojem imieniu i w imieniu innych słuchaczy, którzy podczas znanych zajść byli u rektora, o przebaczenie. Rektor wyraził nadzieję, że obecnie zapanuje zgoda wśród młodzieży akademickiej.

Kanea. Powstańcy wydali broń i amunicję.

Rzym. Do „Osservatore romano" donoszą z Tokio, że mikado nadał delegatowi papieskiemu O'Connelowi order „św. skarbu", a obu jego sekretarzom order „wschodzącego słońca".

Sejmy krajowe.

Linc. Sejm jednogłośnie powziął uchwałę oświadczającą się przeciw takim koncesjom dla Węgier, które narażają wspólność monarchji.

Opawa. Sejm śląski przyjął na wczorajszem ostatniem posiedzeniu ustawę o reformie wyborczej, wprowadzającą przy wyborach do Sejmu kurję ogólną. Przeciw ustawie głosowali posłowie czescy i polscy, którzy domagali się powiększenia liczby mandatów w kurji włościańskiej i w ogólnej, oraz utworzenia kuryj narodowych. Posłowie słowiańscy zaprotestowali przeciw systemowi majoryzowania przez większość w chęci germanizowania kraju.

Wiedeń. Sejm Dolnej Austrji uchwalił zaciągnąć pożyczkę w sumie 15 miljonów koron, spłacalną w 75 latach na pokrycie kosztów budowy uchwalonej już kolei.

Rada państwa.

Wiedeń. Nieustającą komisję przemysłową zwołano na poniedziałek 27. bm.

Minister skarbu Cosel w prowizorjum budżetowem na 6 miesięcy poprosi o upoważnienie wydania wspólnej renty koronowej 4%, na 16 miljonów k. Rząd wstawi także w prowizorjum budżetowe pozycje na polepszenie bytu oficjalistów kolejowych i służby pocztowej i na pokrycie deficytów nowych kolei alpejskich, które wynoszą 6 miljonów k.

Zjazd katolicki.

Wiedeń. Na posiedzeniu wiecu katolickiego omawiano kwestję agrarną i uchwalono rezolucję, w której wiec oświadcza się za organizacją zawodową rolników w każdym kraju koronnym i domaga się rozmaitych zarządzeń w celu polepszenia bytu robotników rolnych. Nie mniej domaga się wiec poparcia ze strony państwa swojskiej hodowli bydła. Dalej przyjęto rezolucję na rzecz czynnego udziału austrjackich katolików w zwalczaniu alkoholizmu oraz rezolucję, domagającą się usunięcia braku duszpasterzy, rezolucję przeciw literaturze nieobyczajnej, wreszcie rezolucję przeciw ruchowi „Los von Rom".

Wiedeń. Na zebraniu delegatów organizacji djecezjalnych austrjackich, prawie wszystkie djecezje i narodowości były reprezentowane. Hr. Sylva-Tarouca przedstawił referat o centralnej organizacji austrjackich katolików. Po szczegółowej dyskusji jednomyślnie uchwalono statut i wybrano do komitetu centralnego zastępców poszczególnych djecezji, względnie narodowości.

Demonstracja socjalistyczna.

Wiedeń. Pisma tutejsze obliczają, że w demonstracji za powszechnem prawem wyborczem, która się odbędzie 28. bm. w dniu otwarcia parlamentu, weźmie udział około 200.000 osób. Praca zastanowioną zostanie na wzór 1. maja. Ruch kolejowy, tramwajowy i omnibusowy nie zostanie przerwany. Robotnicy zorganizowani zbiorą się 28. bm. o godz. 10 rano na pl. Karola i urządzą pochód po t. zw. ringu, przechodząc koło parlamentu. W demonstracji wezmą udział deputacje robotników z kilkuset okręgów wyborczych w Austrji. Zecerzy dziennikarscy rozpoczną robotę dopiero o godz. 2 popołudniu tak, że pisma popołudniowe wyjdą później, niż zwykle.

Wspólny budżet na r. 1906.

Budapeszt. Dnia 25. bm. odbędzie się pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego wspólna konferencja ministerjalna w Wiedniu, celem ułożenia budżetów wspólnych ministerstw na rok 1906. Budżet wojskowy będzie się trzymał granic lat ostatnich. W sprawie extraordynarjum wojskowego, jak wiadomo, uchwaliły delegacje na nowy materjał artylerji polnej i na inne nowe uzbrojenia nadzwyczajny kredyt jednorazowy i a conto tego kredytu pierwszą ratę 88 milionów kor. Jednakowoż z powodu stosunków wewnętrznych kredytu tego nie wypłacono. Obecnie, jak słychać, minister wojny żąda wypłacenia przynajmniej części tej sumy ze względu na to, że z pewnemi częściami uzbrojenia nie można dłużej zwlekać.

Niemcy opodatkowują piwo.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg." donosi, że rząd zamierza na pokrycie kwoty 220—230 miljonów marek, potrzebnej na zwiększone wydatki na flotę, wprowadzić nowy podatek od piwa, który ma przynieść około 60 miljonów, tudzież od piwa i cło od tytoniu, cygar, papierosów i bibułek cygaretowych.

Zmiana w ministerstwie niemieckiem.

Berlin. „Staats Anzeiger" donosi: Minister sprawiedliwości Schönstedt otrzymał żądaną dymisję a następcą jego został prezydent apelacji w Wrocławiu Deseler.

Instalacja króla Norwegji.

Kilonja. Ks. Henryk pruski ma się udać do Chrystyanji na instalację nowego króla.

Demonstracja flot.

Stambuł. Do wtorku południa Porta nie uczyniła żadnego kroku stanowczego. Od odbywającej się rady ministrów spodziewają się decyzji.

Po wojnie.

Londyn. Do „Daily Telpgraph" donoszą z Tokio, że rząd zajmuje się reorganizacją armji i floty. Stworzoną będzie eskadra krążowników dla wód południowych, która będzie stała w Singapore.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

PODZIĘKOWANIE.

W smutku i żałobie pogrążone po nieodżałowanym ojcu i szwagrze adwokacie B. Hauslichu, składamy podziękowanie WP. radcy Rastowieckiemu z Kut, WP. mecenasowi J. Czeszerowi, którzy wiele się przyczynili do ulżenia ostatnich chwil mema kochanemu ojcu. Również WP. mecenasowi Friedmanowi i Panom Kolegom, którzy uczestniczyli przy pogrzebie w Kutach, wyrażamy naszą głęboką wdzięczność za tyle współczucia nam okazanego. *Antonina Hauslich,* córka. *M. Volk*, szwagrowa.

Do Wielmożnego Pana doktora Marjana Rapaporta. Za prawdziwie szczere opiekowanie się mną podczas mej choroby, jakoteż za bezinteresowne leczenie mnie przez cały jej ciąg i wyratowanie z niebezpieczeństwa życia, składam moje najserdeczniejsze podziękowanie.
Toni Schorr.

Umiejętne postawienie dyagnozy, pokierowanie leczeniem i przeprowadzenie sprawy wydaje się wszystkiem, czego żądać można i spodziewać się od lekarza. Doznawszy prócz tego zbawiennego wpływu, który się rodzi z przeświadczenia, że sprawa chorego stała się niemal osobistą, serdeczną sprawą lekarza składam niniejszem podziękowanie doktorom. **F. Mirze Ogórkównie** oraz **dr. Kazimierzowi Boocheńskiemu,** I. asystentowi na klinice profesora Marsa. *Zofja Grynbergowa.*

Dział ekonomiczny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 23. listopada. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 672·50. Akcja węg. Zakł. kredyt. 782·50. Akcja Angiobanku 317·50. Akcja Unionbanku 570·50. Akcje Laenderbanku 442·00. Akcje Bankvereinu 566·75. Akcje Bodencredit 1089 —. Akcje Gal. Banku hipot. 560·00. Akcje kolei państw. 667·50. Akcje kolei połud. 122·75 Akcje kolei Elbethal 449·00. Akcje kolei północnej 5620—5660, Akcje kolei czerniow. 579·00. Akcje Alpiny 534.50. Akcje Rima Muranji 532·00 Akcje prask. Tow. żel. 2637—0000. Akcje fabryki broni 585 —. Akcje tureckie tyton. 367·00. Akcje Galic. Karp. Tow. naft. 766—000. Oblig. węg. indemnizacyjne 95·35. Renta majowa 99·85 Renta austr. koron. 99·88 Węgierska renta koron. 95·45 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·00. 4% listy Banku hipot. 99·00 4½% Banku hipot. 101.35 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 99·25. 4½% Banku krajowego 100·95 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 99·70. 4% gal poż. kraj. r. 1903 99·40. 4% poż. m. Lwowa 98·4. Losy tureckie 147·25. Marki 117·57. Ruble 253·75
Usposobienie bez interesu.

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (tj. te same numera), grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcję. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacji, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy. Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.

Schütz i Chajes
DOM BANKOWY
we Lwowie, plac Marjacki 7.

Kupno i sprzedaż.

Kamienica nowa tanio do sprzedania. Wybranowskiego 5. 2474

Fortepian Bösendorfera ucznia, Salonsztuc za 260 zł. sprzedam. Łyczaków 4, Hanak. 2533

Dwa piękne majątki
koło Lwowa, sprzedam.
Gotówki potrzeba: do mniejszego dwadzieścia, do większego sześćdziesiąt tysięcy zł.
TOMANEK, Lwów
ul. św. Mikołaja 14
— od 2 do 4 godziny. —

Willa z ogrodem z komfortem urządzona, ze wszystkimi możliwemi wygodami do sprzedania. 12 wolnych lat. Wiadomość biuro dzienników Plohna. 2524

Poszukują posady.

Zdolny mleczarz z chlubnemi świadectwami, praktyką poszukuje posady. „Mleczarz“, „Kurjer“. 2519

Nauczyciel emerytowany, władający biegle językiem niemieckim w mowie i piśmie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Wyjedzie również na lekcję na prowincję. Zgłoszenia w Administracji dla T. J. 2343

Kencypjent adwokacki rzecywiście uzdolniony dłuższą wszechstronną praktyką, poszukuje natychmiast posady. **„Kandydat“**, Administracja „Kurjera“. 2536

Młody pomocnik z działu korzennego, bufetowiec, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod Z. 1, post. rest. Komarno. 2529

Koncypjent (kancelista) notarjalny, biegły w każdym dziale, przyjmie posadę z 1. stycznia 1906 lub zaraz. Adres: „Koncypjent“, „Kurjer Lwowski“. 2539

Panna z krojem i krawieczyzną przyjmie miejsce w prywatnym domu. Najchętniej we Lwowie. Zgłoszenia „25“, Admin. „Kurjera“. 2523

Wolne posady.

Poszukuje się chłopca do nauki introligatorskiej. Fedunio, Wałowa 29. 1707

Korespondencje prywatne.

Po 3 ct. od wyrazu.

Kochany Franiu! Nie przedłużaj pobytu w Galicji i wracaj czemprędzej do nas lub podaj adres: sprawy, o które listownie prosiłeś, uregulowane. Zrozpaczona Franciszka. 2537

Rozmaitości.

Obiady zdrowe i smaczne dla osób najwykwintniejszych. Ścieżkowa 12. 2535

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, karty i listy ślubne, nagłówki na listach i kopertach poleca najtaniej Seyfarth & Dydyński we Lwowie, przy placu Marjackim. 2448

Samotnemu panu lub pani, który mi pożyczy 2.500 koron, oprócz zabezpieczenia dam za procent wikt i pomieszkanie. Zgłoszenia „Interes“, restante Czchów. 2513

Najtańszy skład mebli własnego wyrobu oraz wypożyczalnia. Kitschales, Teatralna 22, Lwów. 2530

Cebulki hjacentowe pierwszorzędne 50, drugorzędne 30 hal. z przepisem kultury poleca **Antoni Klimowicz, Lwów.** 2503

Drożdże suche „Monopol“, są najlepszym proszkiem do pieczywa. Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. Główny skład droguerja Menkesa, Kaźmierzowska 19. 68

Rok założenia 1789.
Jedyna krajowa
Fabryka świec woskowych
BLICHOWNIA WOSKU
Fryderyk Schubuth i Sp.
WE LWOWIE, RYNEK 45
poleca
Świece woskowe białe i ozdobnie malowane — Świece stearynowe fabryki „Apollo“. Kwiaty do świec. Masę do podłóg własnego wyrobu w 5 kolorach.
Rok założenia 1789.

Oprawy obrazów uskutecznia najtaniej skład obrazów i ram, **Batorego 30.** 66

Płyty marmurytowe
(terrazzo)
do kuchni, korytarzy, werand i t. p. po kor. 6·— od m.²
poleca
FABRYKA
kamienia sztucznego i dachówek
WE LWOWIE.
Centralne biuro w Banku hipotecznym. — Nr. telefonu 396.

Telegram. Nowo otworzona pracownia kuśnierska Franciszka Folgi przy ulicy Kopernika l. 28, podejmuje się wykonania futer męskich i damskich nowych, jako też pokrywa futra stare nowymi wierzchami, czapki, zarękawki i kołnierze. Wykonuje takowe w najnowszych fasonach w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. 1255

Wino Vöslauer znane ze swej dobroci duża szampanówka 60 ct. ½ litr. flaszka Erlauera 30 ct. poleca handel Bodnara. 326

Ważne dla pań!
Tylko za **10 złr.** wyuczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **EUGENII WECKERÓWNEJ, Lwów, Kopernika l. 8, II. p.** Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą za podaniem dokładnej miary. — Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.

Kto jest niedokrewnym
niechaj pije tylko
„PERŁE ADRJATYKU“
słodkawe wino Dalmatyńskie czerwone.
Cena za 1 oryg. butelkę litrową 1 k. 80 hal.
Składy we Lwowie: Aptekarz **Szymon Hay; Kozłowski Władysław**, ulica Grodecka; **Lasocki Marjan i Sp.**, pl. Marjacki 9; **Markiewicz St.**, Rynek 42; **Szkowron Albert.** — W galicyjskich miastach prowincjonalnych do nabycia w lepszych sklepach delikatesów.

Proszę żądać gratis



i franco mój duży bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 1000 ilustracjami wszystkich rodzajów zegarów niklowych, srebrnych i złotych, marka **Roskopf, Hahn, Omega, Schaffhausen, Glashutte,** jakoteż wszystkich rodzaji solidnych towarów złotych i srebrnych po oryginalnych cenach fabrycznych.

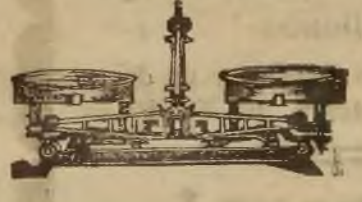
Niklowy zegar remontoir	K	3·—
System Roskopf zegar patent	„	4·—
System Roskopf czarny stalowy zegar remont. patent Roskopf	„	4·—
Szwajcarski orygin. system Roskopf patent	„	5·—
Goldin. remontoir, work „Luna“	„	7·50
Srebrny zegar remontoir, werk „Gloria“	„	7·60
Srebrny zegar remontoir, podwójnie kryty	„	11·50
Srebrny łańcuszek pancerz. z pierścieniem do odskakiw. wagi 15 gr.	„	2·40
Rosyjski tulski niklowy cylindr. zegar remontoir z werkiem „Luna“	„	9·50

Budzik k. 2·90, zegar kuchenny k. 3·—, zegar Szwarcwaldzki k. 2·—. Zegar z kukułka k. 8·50.

Za każdy zegar 3 lata pisemnej gwarancji! Żadne ryzyko! Dozwolona zamiana albo zwrot pieniędzy!

Pierwsza fabryka zegarów HANNS KONRAD w Brüx, Nr. 1224 (Czechy.)

Na myszy polne!
Trucizny na myszy polne.
GAŁKI fosforowe — OWIES strychninowy, obłuskany — PSZENICA strychninowa
KOSKOL trujący tylko myszy, nieszkodliwy dla innych zwierząt wyrabia
Lwowska fabryka chemiczna „ILEN“
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.



Znane i wypróbowane środki przeciw kaszlowi, katarom, zaflegmieniu itp. **Dra Seeburgera**
Syrop ziołowo-słodowy
ziółka i Pastylki poleca jedyny skład wysyłkowy apteka H. Rubla przedtem **Z. Ruckera** we Lwowie. Cena syropu 1 k. Pastylki 1 k. Ziółka 40 h.

Poszukuje się zaraz stancji dla ucznia V. klasy gimnazjalnej za 40 koron miesięcznie. Zgłoszenia „Stancja“, restante Lwów. 2538

Na sezon jesienny i zimowy Gramophony w najlepszych gatunkach od k. 30 poczawszy do najdroższych, jako też płyty, zdjęcia najnowsze: polskie, ruskie, orkiestra etc., poleca skład gramophonów orkiestrjonów **Jakóba Kahanego, Lwów, Sykstuska 12.** 125

Pajecznie tanio, najwytworniej wykonuję wszelkie roboty zakopiańskie, jakoteż wyprawy bielizny i haftów. Kopernika 28, parter, drzwi 14, podwórze. 25.2

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

Do wynajęcia: Rynek l. 9, II. p. Obszerny lokal na biura, kancelarję ewentualnie na mieszkanie o 3 pokojach, nyży, kuchni, spiżarni i prz dpokoju. 2511

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia w parterze Akademicka l. 11. 2526

Rodzina wracająca do Rosji **odstąpi 2 pokoje** i kuchnię z meblami. Rynek 11. 2507

2 pokoje frontowe z kuchnią, dwoma wchodami. Łyczaków 87. 2520

Do wynajęcia! 2, 3, 4 pokoje po miernych cenach z komfortem urządzone z wszelkiemi wygodami światło gazowe, łazienki z wspaniałym widokiem na całe miasto, **pokoje duże, zdrowe położenie. Wiadomość plac Bema 4.** 2450

Antoni Halski, handel żelazny
Lwów, plac Marjacki l. 9
poleca: **Samowary gustowne mosiężne** jak rosyjskie na szkl. 8. 12. 18, 24 po zł. 12, 14, 18 i 24. **Wagi kuchenne balansowe** na kg. 3 zł. 4·25, kg. 5 zł. 5·50. **Wagi zegarowe** do kg. 10 zł. 2·20, 2·50 i 3·50. **Żelazka spirytusowe** zł. 4·50 i 5, małe podróżne zł. 3·50. **Wyrzymaczki do bielizny** amerykańskie zł. 15 i 17. **Magle korbowe** zł. 40. **Kuchenki** naftowo-gazowe „Optimus“ zł. 6. **Primus** zł. 7. **Maszynki do siekania mięsa** zł. 2·30. **Maszynki uniwersalne** do tarcia zł. 1·50. **Tace lane przed piec** 90 ct. i zł. 1·20; **niklowane** zł. 2·40 i wyżej. **Piece żelazne.**

Herbatę najprzedniejszą, zbioru majowego, wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą funt po zł. 3, 2 i 1·60, poleca handel Leonarda Seleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłki odwrotnie. (120)

Urzędnik pocztowy poszukuje zamiany w którymkolwiek urzędzie erarjalnym. „Bolesław“, Mościska, post. rest. 2540

Najlżejszą w kraju
Dachówkę
z gliny odmulonej
najtaniej dostarcza
Fabryka sztucznego kamienia i dachówek
we Lwowie.
Zamówienia przyjmuje biuro fabryki w gmachu Banku hipotecznego.

Nowość
dla amatorów wypalania!
Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand).
Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u
Alojzego Hübnera
we Lwowie.

MASZYNY do SZYCIA — i HAFTU — Singera



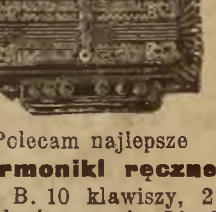
za gotówkę ze znacznym opustem lub na raty pod przystępnymi warunkami. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Za opakowanie i dostawę do kolei nic nie liczę. Cenniki gratis i franco.

WŁADYSŁAW KUKAWSKI
skład maszyn do szycia
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Uwaga: Kierowałem długie lata firmą ś. p. Józefa Iwanickiego i innemi pierwszorzędnemi, moja więc wiedza w dziale maszyn do szycia daje Odbiorcy zupełną gwarancję za doborowy towar. **Władysław Kukawski.**

Płyty chodnikowe
lub podwórzowe z kamienia sztucznego
po kor. 2·50 od m.² (o ile zapas wystarczy)
poleca
Fabryka kamienia sztucznego i dachówek
WE LWOWIE.
Centralne biuro w Banku hipotecznym. — Nr. telefonu 396.

Proszę żądać
gratis i franco bogato ilustrowany katalog z przeszło 1000 ilustracjami solidnych, dobrych i tanich przedmiotów muzycznych każdego rodzaju od **Hannsa Konrada.** Dom wysyłkowy towarów muzycznych (Erzgebirgisches Musikwaren Versandhaus) w Brüx nr. 1228 (Czechy).



Polecam najlepsze
harmoniki ręczne
nr. 300½ B. 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, rozmiar 24×12 cm. k. 4·40, nr. 305¼ 10 klawiszy, 2 rejest. 50 gł. rozmiar 24×12 cm. k. 5·50, nr. 663, 10 klawiszów, 2 rej. 50 gł. podwójny strój. 3 szeregi trąb, rozmiar 31×15½ cm. k. 7, nr. 686/III. 10 klawiszów, 3 rej. 3 chóry, 70 gł. rozmiar 33×16½ cm. k. 9. Żadne ryzyko! Zamiana dozw. albo zwrot pieniędzy.